

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 12 Lipca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 5 lipca.

Dzisiaj rano, około godziny trzeciej, z okoliczności poddania *Sylistryi* i odniesionego zwycięstwa nad *Kiaha*, seraskierem erzerumskim, w kaplicy admiralicyi, śpiewane było uroczyste *Te Deum* dziękczynne, w obecności JW. Jenerał-Gubernatora Wojennego, Dworu, Jenerałów i wielkiej liczby osób znakomitych. Wieczorem miasto było oświecone.

— JW. Wice-Kanclerz, Hrabia *Nesselrode*, wczora powrócił do tutejszej stolicy. (J. d. S. P.)

— D. 30 czerwca, poseł austriacki Hrabia *Fiquelmont*, przybył do tutejszej stolicy (G. S. P.)

Twierdza Władikaukaz.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 29 maja, o północy, przybył tu, po drodze z *Tyflisu* do *St. Petersburga*, Xiążę *Perski Chosrew-Mirza*, w towarzystwie bardzo licznej orszaku. Przyjechał z nim znajdujący się przy jego boku sztabu jenerałnego, Jenerał-Major *Rennenkampff* i inni urzędnicy Róssyjscy. Przed kilką godzin wyjazdu jego z wawozu drogi wojskowo-gruzyjskiej, w górach kaukaskich, posłana była do niego komenda honorowa, która go spotkała o 12 wiorst od *Władikaukazu*. Przed wjazdem do twierdzy, Jego Wysokość przyjęty był przez Komendanta, Jenerał-Majora *Skwacowa*, który ku niemu wyjechał, wspólnie z Plac-Majorem, do mostowej fortyfikacyi, z kąd przeprowadzał go do samego domu, przygotowanego na przyjęcie Wysokiego Podróżnika. Przy wysiadaniu Xięcia z pojazdu, znajdującą się przed domem straż honorowa oddała przyzwoita jego dostojności część wojskową. Nazajutrz, *Chosrew-Mirza*, korzystając z pięknej pogody, przechadzał się w ogrodzie twierdzy, i z miejsc wzniesionych, oglądał wspaniałe widoki, otaczające to przedmieście do gór kaukaskich. Dnia 31 maja, z okoliczności nadejścia święta perskiego *Hurban-Banrama*, *Chosrew-Mirza* przyjmował powinszowania orszaku swego, PP. Jenerał-Majorów: *Skwacowa* i *Rennenkampfa*, oraz wszystkich sztabu i ober-office-rów. Potem, P. Komendant *Władikaukaski* prezentował mu starszą taganrogską. Przez cały czas przebywania u nas Jego Wysokości, co dzień, wieczorem, grała muzyka półkowa przed jego domem. Dnia 2 czerwca, o godzinie 8 zrana, *Chosrew-Mirza*, oświadczył P. Komendantowi w nader pochlebnych wyrazach zupełną wdzięczność, za okazaną sobie gościnność, i raczył udać się w dalszą drogę.

Odessa dnia 29 czerwca.

(Journal d'Odessa.)

Dla zachęcenia i ulepszenia stad koni w kraju Noworossyjskim, na skutek *Nay* wyzszego zezwolenia, zamierzono zaprowadzić gonitwy koni, w miastach gubernialnych: *Chersonie*, *Ekaterynosławiu* i *Symferopolu*. Główniejsze zasady tego zaprowadzenia są następujące: 1) Pierwszy koń wygrywający otrzymuje kubek srebrny, wartości 1500 rubli; 2) Drugi koń otrzymuje 500 rub. asy-g. 3) Nie pozwala się odbywać gonitw koniom nierossyjskim, i gospodarze czyli właściciele obowiązani są pokazać dowody ich rodu; 4) Nikt więcej nad jednego konia, tudzież pod swoim i-

mieniem cudzego zapisywać do gonitw nie może; 5). Na te gonitwy mogą wszystkich stanów ludzie zapisywać konie; 6). Koń, nie mający 4 lat, nie będzie przypuszczony do gonitw; 7). Przestrzeni biegu naznacza się 6 wiorst; 8). W każdej gubernii będzie składany co rok komitet z gospodarzy, właścicieli stad i amatorów, którzy zechcą być członkami jego, dla zachęcenia, rozprzestrzenienia i ulepszenia tego zaprowadzenia; 9). Marszałek gubernialny i powiatowy tego powiatu, gdzie się znajduje miasto gubernialne, są statecznie członkami tego komitetu; 10). Gubernator cywilny jest głównym sędzią przy rozdawaniu nagród *Nay* wyzszego postanowionych; lecz nie jest on obowiązany sam spełniać to poruczenie, a może na swoje miejsce naznaczać, kogo się mu podoba, z osób, znających się na tej rzeczy i niemających żadnego uczestnictwa w tych gonitwach; 11). Wyrok tego sędziego jest ostatecznym; 12). Ale sędzia nie może czynić żadnych rozporządzeń względnie gonitw. Inne szczegóły ustawy, ułożonej dla gonitw w Guberniach Noworossyjskich, nie mogą tu być umieszczonemi; lecz poruczyła nam Zwierzchność uwiadomić Publiczność, że pierwsze gonitwy, podług wyżej wyłożonych prawideł, naznaczone są w *Symferopolu*, na początku miesiąca października, na któryto czas wszyscy obywatele i inni mieszkańcy noworossyjscy mogą tam przyprowadzać konie.

— Od dnia 20 do 26 t. m., w pensyonie *P. Pepe* odbywały się publiczne examina uczniów, rozdzielonych na trzy oddziały, które składają sześć klass. Przedmiotami examinu były: języki: łaciński, rossyjski, francuzki i niemiecki, jeografia i historia rossyjska (po rusku); historia starożytna, jeografia powszechna starożytna i nowoczesna, historia naturalna (po francuzku), matematyka (po rusku). Uczniowie klasy wyższej czytali wiersze i mówki własnego układu, przez które zastrzyżili na powszechną słuchaczów pochwałę. Uczniowie, którzy się najwięcej odznaczyli, są: w klasie początkowej: *Jan Kałantajew* i Xiążę *Arystydes Kantakuzen*; w drugim oddziale (3 i 4 klasy) *Nowikow zgi*, *Mano*, *Woronowski*, *Donicz 3ci*, *Szulc*. W oddziale trzecim (5 i 6 klasa) *Schina*, *Warlaam 1szy*, *Waritimos*, *Marchański*, *Marazli*, Xiążęta: *Tussen-Muruzi* i *Grzegorz Kantakuzen*. W klasie wyższej: *Sergiusz Arkudiński*, *Grzegorz Russo* i *Tabakopulo*. Postęp, okazany przez uczniów tego zakładu, dobra moralność, którą się odznaczają, sposób postępowania z nimi *P. Pepe*, i metod wykładania niektórych nauk, zwracają uwagę wszystkich oświaty miłośników. Przyjemnie nam poświadczyć o tem przed publicznością i rodzicami, którzy powierzyli swoje dzieci *P. Pepe*. Szkoda bardzo, że liczba gości na wyżej wspomnianych examinach była nader mała.

Berystawa l.

(Journal d'Odessa.)

Wczora, dnia 13 czerwca, w mieście naszym grassowała burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. O godzinie 6 po południu, zebrała się nad miastem bardzo wielka chmura dżdżysta, z której, wśród mocnego wiatru burzliwego spadł deszcz, a potem grad, wielkości orzecha tureckiego, i trwał 37 minut, potem zaś pokrył ziemię więcej, niż na dwa wierszki, zabiwszy wółu, wiele ptastwa i zadawszy

mocny raz jedney kobiecie; wiele bydlą drobniejszego i rzeczy uniosła woda do rzeki Dniepru.

KRÓLESTWO POLSKIE. Warszawa dnia 14 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Wiele osób odwiedza codziennie Model Pomnika Xięcia Józefa Poniatowskiego. Szczególniej koń jest przedmiotem powszechnego uwielbienia.

— Zadosyć czyniąc powszechnemu żądaniu *Paganini*, wstrzymał przez dni kilka wyjazd swój z *Warszawy* i dał jeszcze jeden koncert na dniu onegdajszym w sali Teatru Narodowego. Niepamiętny jest zapal, z jakim artysta ten przyjmowany był ciągle w *Warszawie*; każdy jego koncert był nowym tryumfem jego talentu, który, śmiało powiedzieć to możemy, niewczesne krytyki zwiększyły. W rzeczy samej talent *Paganiniego* jest tej natury, że zarówno znawców, jak i miłośników muzyki zachwycę, i dla tego wzburzyć musiał w jego słuchaczach zachwycenie, jakiego żaden z wirtuozów, grających przed nim w stolicy naszej, sprawić nie zdołał. Zachwycenie to objawiło się jak najmocniej na ostatnim koncercie, na którym odbywający się po raz ostatni w murach *Warszawy* artysta, nieskończonemi oklaskami witany, żegnany został. Z przekonaniem powiedzieć możemy: niewątpliwą bowiem jest rzeczą, że talent *Paganiniego* jest niepojętym i nieporównanym, że pamięć gry jego w późne lata, będzie dla miłośników muzyki, którzy go słyszeli, jednym z najsilniejszych przypomnień.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Ciągle a ciągle doniesienia, o skutkach ostatniej burzy. O cztery mil od *Warszawy*, wieś *Bieniewice*, okropną z tego powodu dotkniętą została klęską. Nie wspominamy już nic o zbożu, ale zniszczony został cały młody dębowy las i w starym sadzie połamanych drzew owocowych sztuk przeszło 20. Grad nadzwyczajnej wielkości padał; w drobin nie małą dziedzie i wiościanie ponieśli stratę.

— Zaledwie upływa dzień czwarty jak model pomnika Xięcia Józefa Poniatowskiego dla publicznego widoku odkryto, a już 300 przeszło zwiedziło go osób. Wystawienie jego ma trwać, jak mówią, przez kilka miesięcy.

Xięże Poniatowski, w rzymski strój starożytny przybrany, na dzielnym siedzi koniu. W prawej ręce trzyma miecz. Głowę jego żadne nie stroi okrycie. Rycerska łuska otacza pierś i plecy; na środku piersi znajduje się kirys, a na nim wyrity Orzeł Biały. Krótka od miecza pochew i zawieszona bez strzemion nogi, odpowiadają tu użytemu charakterowi stroju.

Koń zwłaszcza twórczym znakomitego mistrza (*Thorwaldsena*) odznacza się talentem. Szczególnie wykonania jego i starożytne pozadrościoby go nam mogły wzory.

Żalują niektórzy, że wystawiony nie został *Xięże*, w ulubionym swoim *Ulańskim* stroju! *Przypominałby przez to*, (utyskujących są słowa) *tym więcej swoją osobę!* Odpowiem na to: nam przypominałby, ale nie potomności. Jej poświęcony przecież jest ten pomnik. Przyjęte prawidła sztuki, utwierdzone wiekami zasady smaku, nakazywały użycia tej zmiany.

Powiemy może, iż twarz *Xiążęcia*, wymagający większego prawdo-podobieństwa: pomniemy przecie, że różność stroju konieczny wpływ musi wywierać na zewnętrzną postać osoby, że najsilniejsze w tym względzie odcienie, nie pozostają bez stanowczego skutku, że sam *Sokrates*, tak dziwnym zarysem twarzy odznaczający się, nie byłby pewnie do poznania, w nową akademicką przybrany tego, ani dwónasty *Karol*, w wykwintej *Wersalskiego* dworu odzieży.

Dodamy i to, że *Pan Thorwaldsen*, z widoku osobistego *Xięcia*, zapewne nigdy korzystać nie mógł, a udzielone mu, jakkolwiek mocne podobieństwo wizerunkowe, wcale zastąpić nie mo-

gło owego charakteru twarzy, jaki działalność duszy i obudzone życie nadaje, a które napróżno pędził lub martwa dłoń, chce potomności podać.

— Znany *Chodkiewiczów*, przy ulicy *Miodowej* stojący pałac, rozprzeźbiony zostanie, wzniesieniem piętra drugiego, które z dawniejszą ma być zrównane fascyatą. Spodziewać się należy po znanym terazniejszego właściciela smaku, iż piękna architektura gmachu, nie na tém nie straci.

— W tych dniach przybył do naszej stolicy sztukmistrz, *Bosko*, a spodziewana jest napowietrzna żeglarka *Panna Garnerin*.

FRANCYA.

Paryż dnia 30 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Czytamy w tutejszej *Gazecie Szkolnej*, iż *Basza Egiptu* założył w *Alexandryi* szkołę dla sposobiających się na chirurgów.

Odebrany tu list prywatny z *Nawarynu* pod dniem 29 maja donosi, iż *Kontr-admirał Rosamel* chciał na okręcie *Trident* popłynąć do *Milo*, dla pomówienia tam z jenerałem *Guilleminot*, Połtem francuskim przy *Porcie Ottomaniskiej*. „*Grecy* (wyraża ten list) czynią ciągle postępy na wyspie *Kandyi*, którą prawie całkowicie zajmują; dwie tylko warownie są jeszcze w mocy *Turków*, którzy tam są ściśle zamknięci. Czynią oraz *Grecy* postępy na stałym lądzie. *Anglicy* mają 6 okrętów liniowych w *Lewancie*.”

Dziennik, Postanieniec Izby, donosi z *Madrytu* pod dniem 11 czerwca: „*Rząd Portugalski* wysłał wszystkich *Konstytucjonistów hiszpańskich*, którzy byli w *Lizbonie*, na granicę hiszpańską, w celu oddania ich tamtejszym władzom miejscowym. Atoli *Ferdynand VII* postać jeneralnemu kapitanowi *Estremadury* rozkaz, ażeby z tych nie-szczęśliwych ci tylko przyjęci byli na hiszpańską ziemię, którzy dobrowolnie na to przystaną, i zechcą się poddać politycznemu oczyszczeniu.”

— Dnia 2 lipca —

Minister morski otrzymał urzędową wiadomość, iż dnia 24 maja dwa statki, będące przy brzegu algierskim, za zbliżeniem się bryga francuskiego wpadły na mieliznę, tak, iż jeden z nich rozbił się. *Beduini* zgromadzeni na brzegu, strzelali do bryga, który jednak nie strzelał wzajemnie z dział. *Wieczorem* dnia 30 maja, kapitan *Latreyje*, tymczasowy dowódca eskadry naszej, rozpoznał port algierski w odległości wystrzału działowego. Znajdowały się tam większe statki wojenne nieprzyjacielskie, lecz rozbrojone.

— Dnia 3 —

Margrabia Maison, *Marszałek*, miał wczora prywatne wysłuchanie u *Króla Jmci*.

Dnia 29 z. m. żołnierze morsey, na okręcie liniowym *Conquérant* dopuścili się rokoszu w *Tulonie*.

Na giełdzie tutejszej rozeszła się pogłoska, iż bank chce zaliczyć rządowi 50 milionów franków.

Od dnia pierwszego czerwca do dnia wczorajszego podano 2267 prośb o wynagrodzenie, uchwalone dla emigrantów; z prośb dawniej podanych uznano 712 za ważne i w wielką księgę długu krajowego wpisano. Cała ilość przyznanych już pretensyj wynosi 776,459,580 franków kapitału, czyli 23,293,959 franków wieczystej prowizyi.

ANGLIA.

Londyn dnia 29 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Lord Strangford przybył wczora do *Portsmouth* na okręcie *North-Star*, z poselstwa do *Cesarza Brezyljskiego*. Nie ogłoszono jeszcze wiadomości, które przywiózł.

Z wielu miast rękodzielniczych odbieramy ciągle smutne doniesienia, o stanie odhytu na towary. Wszędzie skarżą się bardzo, iż *Parlament* został odroczone, nie przedsięwziawszy środka do zaradzenia publicznej nędzy lub zmniejszenia publicznych ciężarów. Wszakże, doniesienia z *Manchester* są pomyślne.

Odebrano tu wiadomości z *Madery* pod dniem

27 maja. Wyspa ta była ciągle w burzliwym stanie, a Gubernator obecny jest przy patrolach, które chodzą w nocy po ulicach miasta *Funchal*.

Z *Rio-Janeiro* donoszą pod dniem 26 kwietnia, iż (jak słychać) wystąpienie Lorda *Strangford* nie wzięło pomyślnego skutku. Zdaje się atoli, iż zatargi o pretensje poddanych angielskich do rządu Brezyljskiego zostały ułatwione.

— Dnia 30 —

Towarzystwo akcyonaryuszów drogi podziemnej pod *Tamizą*, otrzymało przed kilku dniami odpowiedź Ministrów, iż w obecnych okolicznościach nie uznają za dobre radzić Królowi Jmci, aby sposobem darowizny lub pożyczki dał potrzebne fundusze na ukończenie tego przedsięwzięcia; lecz okoliczność ta z niejakim widokiem pomyślnego skutku może być przedłożoną Parlamentowi na przysiężnym posiedzeniu. Stan tej drogi jest jeszcze jednakowy: Z zebranych przez składkę 200,000 funt. szterl. (8 milionów zł. pol.), bardzo mało się zostało w kasie dyrektorów. Słychać, iż proponowano towarzystwu, aby w razie złożenia znowu pewnej ilości pieniędzy, dokończyć to dzieło z mniejszym kosztem, niż wymaga pierwotny plan Pana *Brunel*.

Donoszą z *Dublinu*, iż za staraniem Pana *O'Connell* odprawiono się tam dnia 20 b. m. zgromadzenie, na którym tenże obszernie rozwodził się nad szkodliwością teraźniejszego systemu względem wolnych osadników, i nad potrzebą połączenia się wszystkich stronnictw dla uchylecia aktu unii. Skarżył się oraz Pan *O'Connell* w swojej mowie, przerywanej częstymi oklaskami, iż Xiążę *Northumberland* jest nieco obojętnym na interesa Irlandyi; i przyrównał go do kawałka drzewa w wazie zupy, który wprawdzie powiększa jej ilość, lecz smaku wcale nie poprawia. Między innemi rzekł: „Gdy Xiążę ten przybył do Irlandyi, powiększyła się około niego liczba mieszkańców, lecz w staniu naszym żadna odmiana nie zaszła.“ Co się tyczy wyboru w *Clare*, powiedział Pan *O'Connell*, iżby go to bardzo cieszyło, gdyby mógł oświadczyć zgromadzeniu, iż żadna siła ludzka nie zdoła przeszkodzić, aby jego obrano. Rozeszło się zgromadzenie, uchwalivszy kilka postanowień, względem miejscowych interesów. Z powodu wzmiątkowanej mowy Pana *O'Connella*, gazeta *Times* tak pisze: „Mowa ta obeymuje myśl, którejby się wstydić powinien; namienia w niej, a to jeszcze bez żadnego powodu, w najnieprzyjacieńszym sposobie o mężu, jakim jest Lord Namiestnik Irlandyi, który ze wszystkich Panów angielskich najmniej zasługuje, aby był celem przykrych i nienawistnych uwag.“

Czytamy w gazecie *Examiner*: „Słyszeliśmy, iż Margrabia *Barbacena* został uwiadomiony, że odtąd nie zaydzie żadne przedstawienie względem dalszego pobytu młodej Królowej Portugalskiej w Anglii. Zmianę tę w polityce przypisują natęgnięciu Króla naszego, który mocno zajmuje się sprawą Królowej i nie pochwała polityki dzisiejszego rządu Portugalskiego.“

Odebrano tu listy z *Terceiry* pod dniem 5 b. m. donoszą, iż blokującą tę wyspę eskadra *Don Miguela* składała się na ówczas z okrętu liniowego, fregaty i słup. Pierwszy stał na kotwicy przed *Angra*, a inne były przed *Praya*. Na wyspie panowała zupełna spokojność, i znajdujący się tam wychodcy portugalscy uważali się za bezpiecznych.

Według doniesień z *Lizbony* pod dniem 20 b. m. trzecia eskadra *Don Miguela*, przeznaczona przeciw wyspie *Terceirze*, wypłynęła dnia 16 b. m. do *S. Miguel*. Było na niej blisko 1,600 wojska, a składała się z 2 fregat, 2 korwet, 2 brygow wojennych, oraz 7 statków przewozowych i amunicyjnych. Poprzedzającego dnia popłynął tamże bryg wojenny w takimże przeznaczeniu, zapewne dla doniesienia eskadrze blokującej o przybyciu wyprawy. Stan tych okrętów ma być bardzo lichy, i gdy jeden z brygow zaledwo wypłynął, zaraz złamał się na nim maszt główny; kilka zaś innych okrętów doznało niemałego u-

szkodzenia nawet w pierwszym dniu żeglugi. O prócz tego zadziwia, iż między dowódcami w tej wyprawie oficerami, nie ma żadnego takiego, któryby wysoki stopień posiadał. Mimo reklamacyi Pana *Mathews*, jeneralnego Konsula naszego, nie uwolniono jeszcze 4 ludzi z okrętu angielskiego *Vigilant*, uwięzionych za to, iż udali się na ląd za swoim kapitanem, który jednemu z kupców lizbońskich chciał oddać pewną sumę pieniędzy mi brezyljskimi.

— Dnia 1 lipca. —

Wczoraj pracował Pan *Stratford-Canning* z Hrabią *Aberdeen*, w wydziale spraw zagranicznych, a potem miał naradę z Ministrem morskim. Dziś Lord *Strangford* naradzał się z Xiążciem *Wellingtonem*. Posłowie Pruski i Neapolitański, oraz Margrabia *Barbacena* mieli naradę z Hrabią *Aberdeen*.

Listy z *Wiednia* donoszą, iż Wielki Sułtan zaszczycił niespodziewanym swoim przybyciem, angielskiego kupca *P. Black*, i bawił u niego kilka godzin.

— Dnia 2 —

Odebrano tu wiadomość, iż kapitan *Hanchett* przybył szczęśliwie do *Stambułu* z okrętem parowym *Hylton-Joliffe*, kupionym przez rząd turecki.

Według listów z *Madagaskaru* z dnia 3 marca, Królowa zaraz po pogrzebie Króla *Radama*, kazała zebrać się razem wszystkim naczelnikom w stolicy, i odebrać życie tym, którzy wynurzyli życzenie, iżby który z krewnych zmarłego Króla osadzony został na tronie. Ten sam los spotkał wielu pochodzących ze krwi *Radamy* Xiążąt i Xieźniczek. Cała wyspa była w stanie zupełnego zamieszania. Arabowie i Madagaskarczycy w pięknie i żywnie Królestwie *Bembatooka* ogłosili się za swoim dawnym Królem, którego wojska *Radamy* były ujarzmiły. Działo się to w czasie pobytu angielskiego okrętu *Andromaka* w zatoce *Bembatooka*. Królowa kazała Ajentom rządu angielskiego opuścić stolicę, a Misyonarze oczekiwali co chwila podobnego rozkazu. Oprócz tego nie chciała więcej przyjmować rocznego podarunku pieniężnego za zniesienie handlu niewolnikami, z czego się obawiają, ażeby wyspa ta nie wpadła znowu w dawniejszy swój stan barbarzyństwa i handlu niewolnikami.

Wiadomości z *Mexyku* pod dniem 1 maja wyrażają: „Jenerał *Santa Ana* mianowany został wojskowym dowódcą w *Vera Cruz*, a dotychczasowy Gubernator *Mexyku* *Zavala*, Sekretarzem Stanu w miejsce zmarłego *G. Angulo*. Prawo o wypędzeniu Hiszpanów dozna wiele odmian; 400 do 500 Hiszpanów otrzymało wolność pozostania w kraju; 174 otrzymało od rządu na koszt podróży 4,560 dollarów.“

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 16 czerwca

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 14 b. m. przybył tu nadzwyczajny gońiec z Katalonii, a przywiezione listy posłano natychmiast Królowi Jmci. Hrabia *Ostia* nie wyjechał jeszcze do *Paryża*, lubo od kilku dni otrzymał rozkaz w tej mierze.

— Dnia 17 —

Gazeta Kadyxka z dnia 12 b. m. obeymuje następujące pismo Ajenta Austriackiego w *Algiers* do jeneralnego Konsula Dworu Austriackiego w *Kadyzie*: „Z największą radością, stosownie do powinności mojej, donoszę W Panu, iż oręż Monarchy naszego okrył się sławą w porcie *Barbaryjskim* *Larache*. Dwie warownie się zburchone, a dwa brygi spalone, co połączone z wielką klęską Maurów i trwogą wzbudzoną przez uderzenie, było skutkiem odniesionego zwycięstwa, które było by zupełnem i nie zostawiałoby nic do życzenia; gdyby nagłe pokazanie się przybyłej w końcu bitwy znacznej liczby Maurów, wynoszącej przeszło 3,000 ludzi piechoty i jazdy, dozwoliło było wojsku Cesarzsko-Austriackiemu pozostać dłużej na lądzie. Wojsko to składało się tylko z 200 lu-

dzi, i od dowódcy eskadry otrzymało polecenie zniszczenia flotyli Marokańskiej, co też mu się powiodło przez rzucenie rac palnych, gdy tymczasem okręty Cesarskie strzelały do warowni; sam bryg *Veneto*, uczynił 141 wystrzałów. Wspomniany dowódca wysiadł na ląd z kilku wyższymi oficerami i urządził uderzenie. Mielśmy 20 do 25 ludzi zabitych, a kilku lekko ranionych. Nie otrzymałem jeszcze urzędowej wiadomości o tym wypadku, a to, co wyżej doniosłem, zasadza się na zeznaniu kilku przybyłych tu z *Gibraltaru* osób. Bitwa ta zaszła dnia 5 czerwca, zaczęła się o godzinie 12tej w południe, i trwała 4 godziny. W *Algesiras* dnia 8 czerwca.”

— Dnia 18 —

Donoszą z Katalonii, iż Hrabia *d'España* wysłał blisko 4,000 wojska ku granicy francuskiej, i oprócz tego 2 okręty wojenne do *Rosas*. Wszyscy strzelcy gwardyi otrzymali rozkaz, aby się niezwłocznie znajdowali w swoich korpusach.

Z *Kadyxu* wypłynął okręt liniowy *Heroe* do *Hawanny*, jak się zdaje, dla wzmocnienia eskadry Admirala *Laborde*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Tego dnia, kiedy Król Jmć przybył do *Leodyum*, dawał tam publiczne posłuchanie, które trwało do wpół do dziesiątej. W pół godziny potem Monarcha, nie wzięwszy żadnego posiłku, był już na koncercie. Dnia 25 b. m. zwiedził Uniwersytet. Jeden z uczniów miał mowę, w której powiedział między innemi: „N. Panie! szczęśliwi jesteśmy z posiadania pośród nas Króla; ile razy oczyszczona będzie potrzebowwała swych synów, zawsze ujrysz ich W. Królewska Mość przy okrzyku *niech żyje Król!* zgromadzonych około twego tronu.” Król Jmć zaszczycił także swoją obecnością Gimnazjum, Instytut głucho-niemych, szkołę normalną i wzajemnego uczenia, gdzie był przez czas lekcji jeografii. Tego samego dnia jeździł Monarcha do *Seraing*, gdzie oglądał zakłady Pana *Coquerill*. Dnia 24 b. m. miał zamiar zwiedzić *Verriers* i *Spaa*, d. 25 przybyć do *Mastrychtu*, d. 27 opuścić to miasto, i d. 29 przez *Herzogenbusch* wrócić do *Bruxelli*.

— Dnia 2 lipca. —

Król Jmć wrócił onegdaj do tutejszej stolicy z *Herzogenbusch* przez *Thurnhout*, *Diest* i *Lowanium*.

J. C. M. Xieźna Oranii wyjechała dziś z orszakami swoimi z *Terwueren* do *Weymaru*.

Listy prywatne z *Batawii* pod dniem 22 lutego donoszą, iż z twierdzy *Tomo* nadeszła wiadomość o zawarciu rozejmu między wojskiem Niderlandzkim a powstańcami. Też listy dodają, iż powstańcy udając skłonność do układów schwytali Półkownika *Nahuijes*, i chcieli go zatrzymać w zakład za będącego w niewoli wojennej Niderlandzkiej *Kiaja Modio*. Wszakże gazety z *Jawy*, dochodzące do d. 21 lutego, nie obymują żadnej wzmianki o zawarciu rozejmu.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu* dnia 3 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Panowie *Verna* i *Olivedra*, kawalerowie brazylijscy, którzy przybyli do *Monachium*, mieli d. 30 z. m. zaszczyt złożyć uszanowanie swoje Xieźnie Leuchtenbergskiej. Mają od Monarchy swego polecenie prosić dla niego o rękę Xieźniczki Leuchtenbergskiej *Amalii*. Spodziewają się w *Monachium* przybycia nadzwyczajnego Posła Brazylijskiego w tymże celu. Słychać, iż zaślubienie odprawi się na początku sierpnia przez zastępstwo, po czem Xieźniczka uda się do Brazylii. Naza jutrz wspomnieni kawalerowie mieli zaszczyt być wzywani na obiad do Xieźney Leuchtenbergskiej.

P O R T U G A L I A.

Lizbona dnia 15 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Vice-Hrabia *de Baya* uda się (jak słychać) do *Neapolu*, celem prośnienia o rękę Królowej Neapolitańskiej dla *Don Miguela*.

W porcie tutejszym znajdują się 2 fregaty francuskie, bryg i szoner.

W prowincyi *Alentejo* zaszły ważne wypadki. W mieście *Portalegre* powstała cała ludność i ogłosiła *Donnę Maryę* Królową; uwięziono tam wszystkich urzędników *Don Miguela*. Toż samo nastąpiło w mieście *Redondo*. W *Elvas* chciano toż samo uczynić, lecz osada wojskowa przeszkodziła.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 20 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Tutejsza Gazeta *Notizi del Giorno* obymuje całą kapitulacyą, którą osada Turecka w *Missolundze* i *Anatoliko* zawarła z Grekami. Pełnomocnikami byli ze strony Tureckiej *Mustafa* Aga, a ze strony Greckiej Kapitanowie *Jerzy Varnacchiotti* i *Jan Paparigopulo*. Główniejsze warunki tej kapitulacyi są następujące: Turcy, mieszkający w *Missolundze* i *Anatoliko*, w liczbie blisko 600 ludzi, będą kosztem rządu Greckiego sprowadzeni do *Prewazy*; osady mogą wziąć z sobą broń i wszystkie sprzęty swoje; dwie Greczynki mają się wywieźć, które kobiety chcą wynieść się z Turkami, a które pozostać u Chrześcijan; jeżeli jaka z ostatnich spłodziła dziecię z Turkiem, dziecię to ma być oddane oycu; wszystkie małoletnie dzieci obojey płci, to jest: nie mające 14 lat, wychowane w religii Mahometańskiej, pozostaną u Greków, nawet mimo woli swojej; Ottomanie obowiązują się nie ukrywać żadnego z tych dzieci, co w przeciwnym razie uważałoby się za zgwałcenie układu. Turcy mogą sprzedać lub darować wszystkie sprzęty, jakie posiadają.

PAŃSTWO PAPIEŻKIE.

Dziennik Rzymski pisze z *Imola* pod d. 10 z. m.: „W d. 8 zebrano się pospólstwo zburzone przez złośliwych ludzi i wywarło wściekłość swoją na pałac nieobecnego Kardynała Biskupa, przez którego sądziło się być uciśnionem. Mały oddział jazdy dostateczny był do rozproszenia tych rozruchów. Większa część ludu gani to kary godne bezprawie. Teraz wszystko spokojne.” (G. L.)

ZJEDNOCZONE STANY AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Wielkie odmiany we wszystkich władzach zarządu najmocniej zwracają uwagę publiczności. Z ministrów zagranicznych odwołani zostali: Połstowie w Londynie, Paryżu, Madrycie i Kolumbii; z Konsulów zsganicznych prawie wszyscy; z niższych urzędników prawie wszyscy utracili swoje posady, i jak słychać nawet żaden pocztmistrz nie utrzymał się na swoim miejscu, lecz go zastąpił stronnik nowego Prezydenta. Z resztą ta zupełna zmiana w osobach służby publicznej nie jest nowością w Ameryce; za administracyi Prezydenta Jeffersona zaszło to samo; P. Jefferson w odpowiedzi na przedstawienie, uczynione sobie w tym przedmiocie ze strony prowincyi *Newhauen*, bronił tego środka, uznając go za stosowny i dobry. (z Gaz. Lwow.)

T U R C Y A.

Od granic tureckich 24 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Korrespondent *Norymberski* zawiera następujący artykuł z *Krajowy* pod d. 18 czerwca: „Po zajęciu *Rachowy* posunęło się wojsko Cesarsko-Rossyjskie do *Lomi* (4 mile od *Widdynu*) i przejęło tam gońca wiozącego blisko 400,000 piastrow gotowemi pieniędzmi i wexlami do *Widdynu*. Rossyianie umacniają *Rachowę* z pośpiechem.”

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.